

7 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w woj. rzeszowskim

W ostatnich dniach na terenie naszego województwa powstało 7 nowych zespołów gospodarstw chłopskich. Ruch spółdzielczości produkcyjnej nabiera szerokiego rozmachu na terenie powiatu przemyskiego.

Biorąc przykład ze spółdzielców ze Stubna i Poździacza, chłopcy z Zurawicy (gm. Zurawica) z gromady Babice (gmina Krzywca), Suwczyny i Rudawki (gm. Bircza), w pow. przemyskim założyli spółdzielnię produkcyjną.

Obecnie w powiecie przemyskim istnieje już 47 spółdzielni produkcyjnych.

Również w powiecie sanockim pracujący chłopcy coraz bardziej przekonują się o korzyściach płynących ze wspólnej uprawy ziemi i oto w gromadzie Markowce (gm. Zarszyn) i Bałuczance (gm. Rymanów) założyli nowe spółdzielnie produkcyjne.

Powiat sanocki pod względem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zajmuje drugie miejsce.

W pow. rzeszowskim, gdzie do niedawna ruch spółdzielczy napotykał na znaczne opory, nastąpił dzięki pracy aktywów zdecydowany przełom. Ostatnio w tym powiecie w gromadzie Przedmieście Czudeckie powstała nowa spółdzielnia produkcyjna.

Obecnie na terenie naszego województwa istnieje 321 spółdzielni produkcyjnych.

Przyznanie nagród Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP). W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka przyznane zostały doroczne nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Nagrody otrzymali: w dziedzinie literatury: Janina Porazińska, za całokształt twórczości w

dziedzinie literatury dziecięcej, Ewa Szelburg-Zarembina za twórczość literacką dla dzieci i młodzieży.

W dziedzinie muzyki: Maria Kaczurba za pieśni popularnomasowe dla dzieci.

W dziedzinie plastyki: A. Bunsch za osiągnięcia artystyczne w zakresie współpracy z teatrami kukielkowymi.

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A Rok V — Nr 131 (1240) — Rzeszów, wtorek 2 czerwca 1953 r.

Nie będziemy szczeni sił dla umocnienia Ojczyzny Ludowej w codziennej walce o plan 6-letni, pokój i socjalizm

List uczestników Ogólnokrajowej Narady Kolesowców do Przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta

WARSZAWA. (PAP). Uczestnicy ogólnokrajowej narady tokarzy, techników i inżynierów przemysłu maszynowego, która obradowała 30 maja br. w Warszawie nad upowszechnieniem noża Kolesowa, wysłali list do Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta. W liście tym piszą oni m. in.:

„Rozumiemy, że podstawa zwycięstwa w naszej walce o plan, w budowie socjalizmu jest wzrost wydajności pracy, wprowadzenie i opanowywa-

nie nowych metod produkcji i nowoczesnej techniki. W oparciu o wielką i niezłomną przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego, korzystając z jego osiągnięć, z osiągnięć jego nowatorów i racjonalizatorów pracy, osiągamy coraz to nowe sukcesy w dziele budowy socjalizmu w naszym kraju.

„Po zapoznaniu się z dotychczasowymi osiągnięciami i wymianie doświadczeń zobowiązujemy się:

spopularyzować jak najszerszą metodę wysokowydajnej obróbki skrawaniem nożem Kolesowa,

zorganizować brygady kolesowców w swoich zakładach, podnosić swe kwalifikacje zawodowe w drodze przyswojenia przodujących metod radzieckich,

Instruować i szkolić, szczególnie młodych robotników, w stosowaniu noża Kolesowa. Drogi Towarzystwo! Zapewniamy Cię, że w myśl Twoich wskazań nie będziemy

szczeni sił dla umocnienia naszej ukochanej Ojczyzny Ludowej w naszej codziennej walce o plan 6-letni, pokój i socjalizm”.

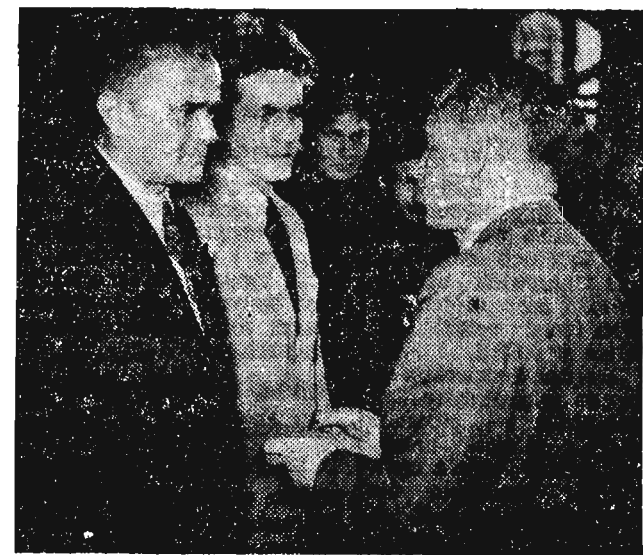
Sprawiedliwe zaszeregowanie — bodźcem do wydajniejszej pracy

Komisje społeczne dokonują przeglądu zaszeregowania pracowników budownictwa

Komisje społeczne, które zostały powołane podczas zebrań aktywności społecznej i gospodarczej, już od kilku dni rozpoczęły swoją działalność, w kierunku troskliwego i dokładnego przeglądu dotychczasowych zaszeregowania i norm w budownictwie.

Komisje społeczne składające się z aktywności partyjnej i związkowej, szczegółowo analizują i badają w oparciu o wskazówki robotników, dotychczasowe niesłuszne zaszeregowania, wysuwają wnioski celem uporządkowania tego zagadnienia, oraz przeprowadzają egzamin robotników z zakresu wiadomości zarówno teoretycznych, jak i praktycznych.

W ZBM ZB 2 w Rzeszowie komisje społeczne przystąpiły do prac w dniu 26 maja. Dla szerszego i sta-



W dniu 30 maja 1953 r. w czasie spotkania młodzieży Warszawy z kolarzami — uczestnikami VI Wyścigu Pokoju oraz mistrzami i wicemistrzami Europy w hoksie, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej poseł Włodzimierz Reczek, w imieniu Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, udekorował czołowych trenerów, kolarzy i hokserów Krzyżami Zasługi. Na zdjęciu: Przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek dekoruje Feliksa Sztafa Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W głębi stoją Zygmunt Chychła i Stanisław Królak odznaczni Złotymi Krzyżami Zasługi.

CAF — fot. Dąbrowiecki

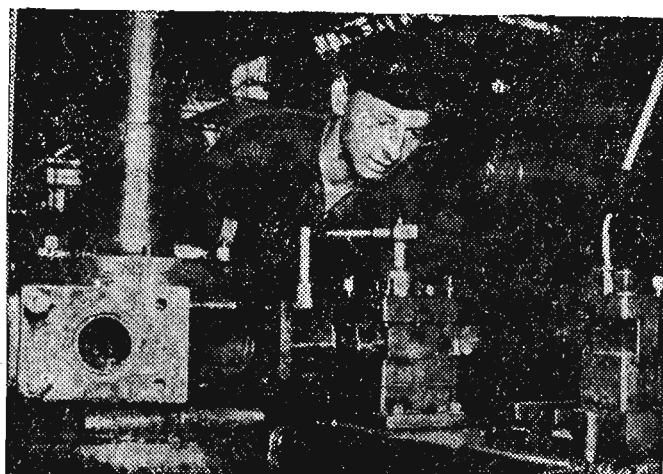
największą ilość murarzy. Komisja dokładnie analizując kwalifikacje robotników, stwierdziła wiele niesłuszności w dotychczasowym zaszeregowaniu wielu pracowników.

Komisja stwierdziła, że murarze ob. Z. Grendysa i L. Tłoczek oraz wielu innych byli niesłusznie zaszeregowani do grupy VII i VI, gdyż kwalifikacje ich są niższe od wymaganych w tej grupie pracowniczej. Niesłuszność zaszeregowania potwierdzili zresztą sami murarze, zgadzając się zupełnie na zmianę grupy, wyrażając jednocześnie chęć doszkalania się w celu uzupełnienia swoich kwalifikacji.

Natomiast Dominik Chuchła i Józef Borowiec kwalifikowani betoniarze zaszeregowani dotychczas do grupy III po dokładnym przeanalizowaniu ich kwalifikacji zostali obecnie przez komisję zaszeregowani do grupy IV.

W toku pracy, działalność komisji, wciąż się rozszerza — natrafiając na coraz to nowsze zagadnienia, które obecnie wymagają uporządkowania. Np. na budowie Nr 2/45 komisja dokonała zaszeregowania dwóch robotników, które posiadają odpowiedzialnie przygotowania do prac malarskich były zatrudnione przy przesiewaniu piasku i posiadają III grupy, komisja zakwalifikowała je do IV grupy malarskiej. Na budowie 2/42 robotnik niekwalifikowany pracował od dawna przy pracach dekaratorskich, był zaszeregowany do grupy III — obecnie stwierdzono, że pracownik ten może pracować jako kwalifikowany dekarator, ponieważ zna swoją pracę dobrze — został więc zakwalifikowany do grupy IV.

Robotnicy budowlani, widząc słuszność ustalonych grup uposażeniowych, na zmianę których nie tracą, (zarołek według nowego taryfikatora np. w grupie VI na pracach akordowych w strefie III są wyższe od płacy według dawnej grupy IX, płace w grupie IV są zaś wyższe od płac w dawnych grupach V i prawie takie same, jak płace w dawnej grupie VI), chętnie zgłaszają się do szkolenia przywarsztatowego, które już obecnie prowadzone jest na budowie ZBM-ZB 1 w Rzeszowie.



Młodziak ZMP-owska w Ursule rozpoczęła pracę wg nowych norm. Na zdjęciu: Tokarz Stanisław Rytel — kolesowiec, pracuje na doświadczalnej maszynie wg nowych norm. CAF—fot. Pleńkowski

Zwycięsko wykonać plan półroczny!

ZACZAŁ się czerwiec 1953 r., ostatni miesiąc półrocza czwartego roku sześciolatki. Bilans pierwszego kwartału br. zamknęliśmy wynikiem dodatnim: globalna produkcja socjalistycznego przemysłu była większa niż przewidywał plan. To był pierwszy krok roku 1953 w budowie potężnej Ojczyzny. Jest ambicją każdego zakładu pracy, ambicją każdego z nas uczynić krok następny: w drugim kwartale również przekroczyć zaplanowane zadania oraz umocnić i rozszerzyć dotychczasowe osiągnięcia.

Wiele zakładów przemysłowych, jak kopalnie: im. Gottwalda, „Boże Dary”, „Ziast”, jak huta „Szczecin” cynkownia warszawska —

i inne przedterminowo wykonały plan za miesiąc maj.

Są jednak przedsiębiorstwa przemysłowe, które nie osiagają zaplanowanego poziomu wytwórczości, które mają zaległości. Zadaniami tych zakładów jest nadrobienie w tym miesiącu zaległości.

Jest to tym bardziej ważne, że w niektórych zakładach produkcyjnych dają się odczuć pewne nastroje samozadowolenia i samouspokojenia w związku z ostatnimi osiągnięciami naszej gospodarki. Tym nastrojom należy z miejsca wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

Sprawa systematycznej walki o zabezpieczenie rytmiczności wykonywania planu. (Dokończenie na str. 2)

Dostarczymy klasie robotniczej więcej zboża, mleka, mięsa i tłuszczu

Tylko w codziennej walce z biurokratyzmem i oportunistami wykonamy obowiązkowe dostawy

Pod adresem... GRN w Sieniawie

W gospodzie spotkała się gromadka chłopów wracających z PGRN w Sieniawie, gdzie właśnie na kolegium gminnym rozpatrywano ich sprawy jako że „nie wąsko” zalegali z dostawami dla państwa.

Usiedli za stołem, „krzyknęli” po kieliszku i rozpoczęła się dziwna ceremonia. Michał — lu za zdrowie przewodniczącego GRN w Sieniawie — kieliszki poszły w górę.

Staszek — a teraz za wiceprzewodniczącego — Dobra 1 za wiceprzewodniczącego!

A teraz na zdrowie wszystkich członków! — zgodnie wypili.

No, bo jak się nie napić, za zdrowie członków Prezydium GRN w Sieniawie, które jest pełne tolerancji i pobłażliwości w stosunku do opornych i zalegających? Jego kary równają się niemal piészczocie — na 93 wnioski jakie skierował gminny delegat MS — 43 chłopów ukarano grzywną wysokości „aż” 50 zł.

Najwyższa kara jaką wymierzyło PGRN w Sieniawie wynosiła zł 200! A takich było bardzo niewiele w przeciwieństwie do zaległości, które są w Sieniawie największe w powiecie jarosławskim.

i kolegium orzekające w Jodłowej

Ano cóż nam zrobia — podśmiewają się chłopcy zalegający w obowiązkowych dostawach w gminie Jodłowa w powiecie jasielskim. Albo to nas ma kto ukarać. Nie oddamy i tyle.

„Tyle” właśnie złego, narobiło w Jodłowskiej gminie wrogle oportunistyczne stanowisko gminnego kolegium orzekającego, które zamiast surowo ocenić postępowanie opornych chłopów, godzących w interesy państwa i ukarać ich wysokimi grzywnami... wyszło z posiedzenia choć czekało 25 chłopów wezwanych na rozprawę.

„Swolch” sędzić nie będziemy — tak brzmiało zdanie członków kolegium.

Ludzie ci zawiedli zaufanie partii i rządu i swych sąsiadów — małorolnych chłopów, stanęli w obronie kulaków, kombinatorów i sabotażystów — ich postępowanie wymaga surowego napiętnowania.

Wytykamy palcem!

Uchwała Rady Ministrów postawiła szczególnie ważne zadania przed gminnymi spółdzielniami. One to mają być głównym odbiorcą produktów rolnych.

Albo czy GS w Jarosławiu-Wsi. może dobrze pracować w kierunku usprawnienia pracy aparatu skupu, gdy 6 jego pracowników zalega z obowiązkowymi dostawami?

Albo GS Adamówka, gdzie Franciszek Hejda, Józef Kierepka i Józef Brzyński zalegają? Czy GS Chłopce, gdzie sam referent skupu Karol Domański należy do grona zalegających?

Zawiedli się. I do GS zajrzało czujne oko delegata MS i dziś wytykamy palcem tych pracowników.

Międzynarodowy Dzień Dziecka

Opieka nad dzieckiem w Związku Radzieckim

MOSKWA. (PAP). W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka wiceminister oświaty federacji rosyjskiej Ludmiła Dubrowina udzieliła wywiadu korespondentowi TASS na temat opieki nad dzieckiem w ZSRR.

W Związku Radzieckim — stwierdziła wiceminister Dubrowina — otoczone są opieką i miłością całego narodu. Państwo daje wszystko, co jest niezbędne dla wszechstronnego rozwoju ich sił fizycznych i umysłowych, zdolności i talentów.

W Kraju Rad niezwykłego rozmachu nabrała oświata ludowa. Obecnie w ZSRR kształci się ogółem 57 milionów osób — o 8 mln. więcej niż przed wojną. Wydatki na oświatę zwiększyły się przeszło 2,5 raza w porównaniu z okresem przedwojennym.

Wspaniałe perspektywy otwierają przed oświatą ludową uchwały XIX Zjazdu KPZR. Do końca pięcioletnia ma być zrealizowane przejście od 7-letniego nauczania do powszechnego nauczania średniego (10-letniego).

Liczba absolwentów szkół średnich będzie w 1955 roku 4-krotnie wyższa aniżeli w 1951 roku. Takiego tempa rozwoju wykształcenia średniego nie zna żaden kraj na świecie.

Uzupełnieniem nauczania szkolnego — stwierdziła następnie wiceminister Dubrowina — jest system wychowa-

nia pozaszkolnego. W Związku Radzieckim istnieje ponad 2,500 instytucji dziecięcych; pałaców i domów pioniera i wiele innych. Na utrzymanie tych instytucji państwo przeznacza rok rocznie ogromne fundusze.

Dzieci bohaterskiego narodu koreańskiego

PEKIN. (PAP). Troskliwą opieką otacza władza ludowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej dzieci koreańskie.

Dla dzieci, które straciły rodziców w czasie nalotów lotnictwa amerykańskiego, otwarto sierocińce w różnych prowincjach kraju.

Dzięki ogromnej trosce rządu i Koreańskiej Partii Pracy czynne są normalnie we wszystkich miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej szkoły wszystkich stopni. Nauczaniem objęte są prawie wszystkie dzieci w wieku szkolnym. W Phenianie i w szeregu innych miast otwarto szkoły techniczne dla dzieci poległych patriotów. W szkołach tych kształcą się kadry dla przemysłu i dla dalszych studiów w wyższych uczelniach.

Katastrofalne warunki życia dzieci japońskich

PEKIN. (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chiń, w wyniku ogromnego zubożenia

japońskich mas pracujących spadła znacznie liczba urodzeń, jednocześnie wzrosła

gwałtownie śmiertelność noworodków wskutek braku minimalnej opieki państwowej.

Japonia znana była jeszcze przed wojną z handlu dziećmi. Obecnie w miarę postępującej pauperyzacji ludności rozszerza się ten haniebny handel. Głód i nędza zmusza wielu rodziców do sprzedaży dzieci do fabryk i kopalni, gdzie padają ofiarą okrutnego wyzysku.

W Japonii jest ponad 100 tys. bezdomnych dzieci. Przestaje poza szkołą.

W szkołach japońskich wszczepia się młodzieży idee militarystyczne.

Walka w obronie dzieci stała się częścią programu walki narodu japońskiego o niezawisłość, demokrację i pokój.

Zwycięsko wykonać plan półroczny!

(Dokończenie ze str. 1) now dziennych, dekadowych i miesięcznych musi być w centrum uwagi kierownictwa przedsiębiorstwa i każdego robotnika. A więc w całej pełni należy przestrzegać instrukcji technologicznych, wykorzystywać maksymalnie moc produkcyjną maszyn, aparatów i urządzeń, stosować nowe ulepszenia i udoskonalenia, upowszechniać produkcyjne metody pracy Zandarowej, Korabielnikowej, Kowalowa, czy Kolesowa.

Konieczne jest, aby — jak uczy towarzysz Bierut — nasze organizacje partyjne i związkowe systematycznie analizowały wyniki współzawodnictwa, aby otoczyły troskliwą opieką współpracowników. Tylko wtedy bowiem współzawodnictwo staje się potężną dźwignią wykrywania rezerw produkcyjnych, a co za tym idzie — dźwignią wydajnej pracy. Tylko wtedy może pomóc w rozwiązaniu najważniejszych zadań walki o plan.

Oszczędność i lepsze wykorzystanie surowców — to nie tylko obniżenie kosztów pro-

dukcyj, ale to także droga do uzyskania dodatkowej produkcji z posiadanych materiałów i surowców. Powinniśmy wykorzystywać wszystkie możliwe sposoby, aby oszczędzać — przede wszystkim żelazo, stal, metale kolorowe, węgiel, cement i cegły, aby nie wypuszczać braków, które na rażą naszą gospodarkę na duże straty.

Ale zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, zwycięstwo trzeba wywalczyć — uczy towarzysz Stalin. Motorem zwycięstwa jest partia, jej nieugiętość i hart, jej kierownictwo walką całej klasy robotniczej, całego społeczeństwa, jej nierozzerwalny związek z masami pracującymi. Toteż, ażeby zapewnić wykonanie planu półrocznego, musimy nasze organizacje partyjne wzmocnić swoje oddziaływanie polityczne na załogi, rozwinąć wszystkie formy pracy masowo-politycznej celem zmobilizowania robotników do wyższej wydajności pracy, uaktywnić jeszcze bardziej grupy partyjne i związkowe, których praca decyduje o osiągnięciach całego zakładu.

Konieczne jest, aby nasze organizacje partyjne i ogniwa związkowe cierpliwie wyjaśniały załogom, że wykonanie planu półrocznego ma olbrzymie znaczenie dla wykonania planu rocznego, który jest bardzo ważnym etapem w realizacji całego planu 6-letniego. Należy jeszcze bardziej zacieśniać więź podstawowych organizacji partyjnych z rzeszą bezpartyjnych robotników. Należy nieustannie widzieć w naszych zakładach pracy młodzież, jej za-

O dalszy rozwój kultury i oświaty na wsi

Z uchwały narady produkujących kierowników świetlic wiejskich

Na zakończenie I Krajowej Narady Produkujących Kierowników Świetlic Wiejskich przyjęto jednomyślnie uchwałę, bilansującą dotychczasowy dorobek i ustalającą zadania aktywno kulturalno-oświatowe na wsi.

Narada uważa za konieczne — czytamy m. in. w uchwa-

le — podniesienie poziomu politycznego masowego ruchu kulturalno-oświatowego na wsi, ściśle związane działaniem świetlic z aktualnymi politycznymi i gospodarczymi problemami gromady, przepełnienie wszystkich form pracy walką o podniesienie produkcji rolnej, o terminowe i systematyczne wywłaszczanie się wsi z obowiązków wobec państwa ludowego.

Należy uczynić ze świetlicy skuteczne narzędzie walki z biedą wiejską i średniego chłopstwa z wyzwaniem kulakom, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, należy pogłębiać pracę wychowawczą, krzewić umiłowanie Ludowej Ojczyzny i dumę z jej wspaniałymi osiągnięciami, pogłębiać tradycje postępowej kultury narodowej, wolnościowych i rewolucyjnych walk ludu polskiego.

Należy budzić nienawiść do imperializmu, zwalczać kosmopolityzm, wychowywać w duchu internacjonalizmu, przyjaźni i miłości do Związku Radzieckiego, przyczynić się do zacieśnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do cementowania jedności narodowej.

Należy wzmocnić w świetlicach pracę światopoglądową, zwalczać nieustępliwie zabobony i przesady przez szerokie popularyzowanie wiedzy przyrodniczej, pracę nad książką, czytanie prasy, organizowanie odczytów, pogadek itp.

Uczestnicy narady wzywają kierowników świetlic wiejskich z całego kraju do podejmowania zobowiązań w długookresowym współzawodnictwie dla godnego uczczenia 10-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Wychowujemy niestrudzenie i ofiarnie pokolenie budowniczych Polski Ludowej — czytamy w zakończeniu uchwały — realny zysk wskazywania ukochanego przywódcy naszego narodu, towarzysza Bolesława Bieruta”.

(B. T.)

Wojewódzki Zjazd Delegatów Komitetów Budowy Warszawy

Godnie powitał Jarosław, który już wkrótce obchodzić będzie 800-lecie swego istnienia, delegatów przybyłych na Wojewódzki Zjazd Komitetów Budowy Warszawy.

Całe miasto udekorowane flagami i transparentami o raz hasłami i zdjęciami z rozbudowanej się stolicy. Na dworcu czekały delegacje sportowców, młodzieży szkolnej i organizacji masowych, które przybyły na Zjazd delegatów odpowiadają do sali obrad.

Składając sprawozdanie z rocznej działalności, sekretarz honorowy Woj. Komitetu Budowy Warszawy, mgr Zaliński stwierdził, że ub. rok wykazał dalszy poważny rozwój akcji SFOS na terenie woj. rzeszowskiego, a zwłaszcza na odcinku kół gminnych i gromadzkich.

Poważnym osiągnięciem jest zajęcie przez woj. rzeszowskie trzeciego miejsca w skali krajowej (po Stalno-grodzie i Łodzi) do czego przyczyniło się współzawodnictwo między komitetami powiatowymi, miejskimi i gminnymi. Dzięki współzawodnictwu oraz ofiarności społeczeństwa, a zwłaszcza świata pracy i młodzieży szkolnej, zebrano w 1952 roku na SFOS 4 miliony 410 tysięcy złotych, co stanowi 140 proc. planu. Do tak poważnego przekroczenia preliminarza zbiorczego przyczyniły się też różnego rodzaju imprezy propagandowe, których zorganizowano przeszło 20 tys. z czego 60 proc. na wsi rzeszowskiej.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje PKOW w Rzeszowie, który dzięki szerokiej propagandzie potrafił podnieść w porównaniu z 1951 rokiem o 200 proc. świadczono wsi a także koło gromadzie w Birczy, powiat Przemyski, które zajęły drugie miejsca we współzawodnic-

twie w skali wojewódzkiej. Dobrą pracą może pochwalić się również GKOW w Cisnej pow. Lesko, który mimo trudności potrafił zmobilizować rolników do tego stopnia, że świadczenie na SFOS wyniosło na jednego mieszkańca 12,84 zł, przez co uzyskał on szóste miejsce w skali krajowej.

Najlepsze wyniki w realizacji preliminarza zbiorczego uzyskał PKOW w Ustrzykach Dolnych — 249 proc. planu, MKOW w Przemysku — 193 proc., PKOW w Łańcucie — 190 i MKOW w Rzeszowie — 167 proc. podczas gdy w uzyskaniu przeciętnej wkładu na jednego mieszkańca wysunął się na czoło MKOW w Rzeszowie — 18,54 zł, drugie miejsce zajął MKOW w Nisku — 10,37 zł.

Zabierający głos w dyskusji delegaci z Dębicy, Rzeszowa, Przeworska, Ustrzyk Dolnych, Jasła, Krosna i Kolbuszowej wezwali do współzawodnictwa sąsiadujące z nimi powiaty oraz zobowiązały się przekroczyć roczny plan zbiorczy na rzecz SFOS od 5 — 25 proc.

W jednogłośnie uchwalonej rezolucji zebrani postanowili wzmocnić i pogłębić pracę propagandową wśród szerokich rzesz ludności wiejskiej i wiejskiej, zmobilizować całą aktywność do zdecydowanej walki o przedterminowe wykonanie zadań planu 6-letniego i realizacji założeń Frontu Narodowego, rozwinąć jeszcze bardziej socjalistyczne współzawodnictwo między komitetami oraz przekroczyć roczny plan zbiorczy na SFOS o 10 proc. Przyjęto też wezwanie rzucone przez Lublin oraz wezwano do współzawodnictwa WKOW w Warszawie.

Po naradzie delegaci wzięli udział w wystawie gazetki ściennej, wykresów, plansz i fo-

tografii, poświęconą odbudowującej się Warszawie, a zorganizowaną przez szkolne koła z Przemysła, Lubaczowa, Rzeszowa, Przeworska, Sędziszowa, Raniżowa i wielu innych szkół woj. rzeszowskiego.

T. O.

Francja bez rządu

Od wielu dni Francja jest bez rządu. Rząd Rene Mayera, który upadł, był ostatnim kolejnym rządem Francji po zakończeniu drugiej wojny światowej. To znaczy, że przeciętny rząd utrzymuje się u władzy mniej niż pół roku.

Dlaczego tak się dzieje, skorp reakcja — dzięki różnym sztuczkom i machinacjom — dysponuje w parlamencie zdecydowaną większością? Dlaczego kolejni kandydaci na premierów nie mogą skłócić nowego rządu? Dlaczego ostatnio parlament odmówił prawa tworzenia rządu „grabarzowi Francji”, Paul Reynaud?

Dwie są przyczyny. Jedną — to sprzeczność, które targają samą reakcją. Drugą — znacznie ważniejszą — to walka, z którą musi liczyć się reakcja, walka klasy robotniczej i najszerszych mas ludowych przeciwko rządowi zdrady. Wystarczy wziąć do ręki jakąkolwiek gazetę francuską, żeby przekonać się, że masy ludowe nie zgadzają się z polityką reakcji francuskiej.

Oto kilka informacji, wskazujących na szeroki rozmach walk robotników i pracowników, na silny protest szerokich warstw wobec polityki wewnętrznej i zagranicznej reakcyjnego rządu: strajk 37 tysięcy robotników fabryki samochodów Renault; zakończony zwycięstwem strajk pracowników paryskiego metra i autobusów; wielki ruch protestacyjny urzędników państwowych przeciw projektom finansowym Mayera, strajk kolejarzy itd. W tym szerokim ruchu strajkowym wbrew wysiłkom czynionym przez socjaldemokratycznych przywódców rozbijackich związków, biorą udział członkowie wszystkich związków zawodowych. Klasa robotnicza walczy przeciw stalemu pogarszaniu się jej warunków życia, zdając sobie sprawę, że jedną z głównych przyczyn gospodarczego kryzysu jest sprzeczność z interesami Francji wojna prowadzona przez francuskich imperialistów w Indochinach oraz wysięg zbrojeni i uległość reakcyjnego rządu wobec kapitału amerykańskiego.

Powszechne jest przekonanie, obejmujące najszersze koła społeczeństwa, że polityka rządów Francji nie odpowiada interesom narodu i kraju. Polityka zdrady uprawiana przez burżuazję została obnażona ze szczególną siłą, kiedy rząd Mayera nie podjął żadnej inicjatywy w związku z wysiłkami ZSRR, zmierzającymi do osiągnięcia odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

„Trzeba skończyć z wojną w Indochinach” — woła nawet burżuazyjny dziennik „Monde”. „Aby popra-

wić sytuację ekonomiczną kraju, należy zmniejszyć naszą politykę zagraniczną” — pisze burżuazyjny dziennik „Information”.

Głosy prasy świadczą, że reakcja coraz bardziej odczuwa, iż grunt usuwa się jej spod nóg. Ale im bardziej usuwa się grunt pod nogami grup rządzących, im bardziej ujawnia się bankructwo ich polityki wewnętrznej i zewnętrznej, tym bardziej wzmacnia się tendencja do faszystowskiej polityki, przejścia do faszystowskich metod rządzenia. Świadectwem tego są represje wobec wybitnych działaczy postępowych, jest systematyczne ograniczanie swobód obywatelskich. Świadectwem tego jest również fakt, że prezydent Republiki Auriol, podczas obecnego kryzysu nie skonsultował się z przywódcami największej partii Francji — Komunistycznej Partii Francji. A przecież obowiązek ten nakłada na niego konstytucja.

Jednocześnie prezydent Auriol nie zaważał się zafiarować misji tworzenia rządu „grabarzowi Francji”, Paul Reynaud, człowiekowi otoczonemu powszechną nienawiścią, zausznikowi wielkiego kapitału, agentowi obcych mocarstw.

Kandydatura Reynaud na premiera była już tak jaskrawą prowokacją uczuć narodowych, że szereg deputowanych z partii burżuazyjnych, włączając w to deputowanych socjaldemokratycznych, nie ośmieliło się jej poprzeć. I obecnie, jak podają dzienniki, burżuazja francuska zamierza znowu sięgnąć do starych, wygranych już wielokrotnie polityków. Znowu mówi się o Queuille'u, o Pleylene i Bidault, jako o kolejnych kandydatach na premierów.

Oczywiście, masom pracującym Francji, francuskiej klasie robotniczej nie chodzi o to w jaki sposób reakcja dokona przedstawienia garnituru znienawidzonych przez cały naród polityków. Naród francuski walczy o zasadniczą zmianę polityki. „Ocalenie kraju — wskazuje odezwa Komunistycznej Partii Francji — wymaga rządu, który zawarłby pokój w Indochinach, wypowiedział wojenne układy z Bonn i Paryża, opowiedział się za pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego, za uregulowaniem w drodze rokowań wszystkich innych kwestii spornych. Ocalenie kraju wymaga rządu, który zredukowałby wydatki na zbrojenia, uwolnił uwiecznionych patriotów, przywrócił swobody demokratyczne i niezawisłość narodową Francji”.

A. RAYSKI

W sprawie zakończenia roku szkolenia partyjnego

Kończymy rok masowego szkolenia partyjnego. 1/3 ogółu członków naszej partii bierze udział w zorganizowanym szkoleniu ideologicznym, pracując nad przyswojeniem sobie wiedzy politycznej — podstawowych wiadomości z nauki marksizmu-leninizmu.

Partia nasza przywiązuje ogromną wagę do marksistowsko-leninowskiego wychowania całego swego aktywnego i każdego członka jako najważniejszej dzwigni wzrostu siły bojowej partii, jej hartu politycznego, jej aktywności we wszystkich dziedzinach socjalistycznego budownictwa.

Nieustanny wzrost poziomu ideologicznego i uświadomienia politycznego kadr partyjnych, coraz głębsza znajomość teoretycznych podstaw naszej polityki przez członków partii, jest niezbędnym warunkiem niepowstrzymanego ruchu naprzód — ku socjalizmowi. Stąd troska i stała opieka jako kierownictwo partii i osobście towarzyszy Bierut otacza szkolenie partyjne.

W ciągu ubiegłego roku szkoleniowego poziom pracy ideologicznej w partii niewątpliwie podniósł się na nowy szczebel. Zagadnienia szkolenia partyjnego w większej niż dotąd mierze powiązane zostały z praktyczną, codzienną walką organizacyjną partyjnych. Problemy wychowania ideologicznego i teoretycznego uzbrojenia członków partii znalazły głębsze odbicie w życiu organizacji partyjnych; w pracach egzekutyw KW i KP PZPR, w wojewódzkich i powiatowych konferencjach partyjnych. Jednakże nie został dokonany jeszcze zdecydowany zwrot w kierownictwie szkoleniem partyjnym, do którego wzywała instancje partyjne Uchwała KC PZPR z sierpnia 1952 r.

Obecnie nastąpił ważny i odpowiedzialny etap w pracy całego systemu masowego szkolenia partyjnego — zakończenie roku szkoleniowego.

Wszystkie kursy podstawowe, szkoły polityczne, wieczorowe szkoły partyjne, kółka studowania życiorysu Stalina oraz historii KPZR, grupy samokształceniowe, wszystkie ogniska masowego szkolenia ideologicznego powinny zakończyć swą pracę do 30 czerwca (na wstępie wcześniej). Zakończenie roku szkoleniowego nie może być sprowadzone do zwykłej formalności ani tym bardziej do niezorganizowanego przetrwania pracy szkoleniowej.

Na czym polega tu główne zadanie?

Główne zadanie, jak wskazuje KC naszej partii, polega tu na tym, aby zakończyć całoroczną pracę kursów w sposób zorganizowany na wysokim politycznym poziomie, aby uogólnić dobre doświadczenia i odcenić krytycznie błędy i słabości — oraz niezwłocznie przystąpić do przygotowania następnego roku szkolenia partyjnego.

Zorganizowane zakończenie roku szkoleniowego wnikliwa i krytyczna ocena przebiegu i rezultatów szkolenia przez organizację i komitety partyjne jest niezbędnym warunkiem likwidacji wielu jeszcze braków i zaniedbań w tej dziedzinie, niezbędnym warunkiem podniesienia szkolenia partyjnego w roku przyszłym 1953-54 na wyższy niż dotąd poziom ideologiczny i organizacyjny.

Co powinno stanowić treść polityczną końcowych zajęć?

Treścią polityczną zajęć końcowych na wszystkich szczeblach systemu szkolenia partyjnego, powinno być zagadnienie: jak powiązać wiadomości zdobyte przez słuchaczy w ciągu całorocznej pracy z praktycznymi zadaniami stojącymi przed każdą organizacją partyjną w chwili obecnej.

Nasza propaganda i cała wychowawcza ideologiczna praca partyjna służyć bowiem powinna nie odcwanej wiedzy, lecz walce — walce z wrogiem klasowym i jego zatrutą ideologią, walce o urzeczywistnie-

ARTUR STAREWICZ

Kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR

nie zadań budownictwa socjalistycznego, walce o umocnienie Frontu Narodowego, o spotęgowanie sił naszego państwa, jako jednej z twierdz obozu po koju, demokracji i socjalizmu. Najściślejsza więź teorii z praktyką — niewzruszona zasada naszej partii — musi tu znaleźć wyraz w jak najwyższym, najbardziej konkretnym powiązaniu wiedzy zdobytej przez setki tysięcy członków partii z ich bojową aktywnością, z ich codzienną pracą masowo-polityczną i organizacyjną, gospodarczą i państwową.

Niewątpliwie problematyka szkolenia w roku 52/53 ułatwiała wykonanie tego zadania. Osobliwym tematem całej pracy szkoleniowej stanowiły bowiem zagadnienia XIX Zjazdu KPZR i VIII Plenum KC PZPR, głęboko, bezpośrednio i żywo łączące się z walką całej naszej partii, z praktyką pracy partyjnej, z najbardziej palącymi sprawami w działalności każdej organizacji partyjnej.

Poważną pomoc dla wykładowców i propagandystów partyjnych powinny stanowić również materiały ostatnich wojewódzkich konferencji partyjnych, które wskazywały na konkretne zadania stojące na obecnym etapie przed organizacjami partyjnymi w świetle wytycznych VIII Plenum KC PZPR.

W celu przygotowania wykładowców do przeprowadzenia końcowych zajęć jest rzeczą niezbędną zaznajomienie wykładowców na najbliższych wojewódzkich i powiatowych seminariach z wynikami wojewódzkich konferencji partyjnych.

Zywa więź szkolenia partyjnego z praktyką codziennej walki partii nie może się ograniczać, jak to często bywa, do spraw planów gospodarczych, rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej czy też zadań w zakresie usprawnienia pracy organów władzy ludowej.

Zywa więź szkolenia partyjnego z praktyką pracy partyjnej musi znaleźć wyraz w uzbrojeniu uczestników kursów do pracy politycznej z bezpartyjnymi, do głębszej i bardziej skutecznej pracy uświadamiającej wśród mas, do zwalczania wrogiej ideologii — nacjonalizmu i klerikalizmu, do demaskowania imperialistycznych, jadowitych kłamstw i oszustw, kulackiej gadaniny i reakcyjnej plotki.

Zywa więź szkolenia partyjnego z praktyką polityczną z pracą nad rozbudową, wzmocnieniem, zahartowaniem politycznym szeregów partyjnych wyrażać się powinna w uporczywej walce o jedność i czystość ideologiczną partii, w zwalczaniu burżuazyjnej ideologii oraz w krzewieniu socjalistycznej ideologii, w krzewieniu w patriotyzmu i internacjonalizmu, świadomości słownku do pracy i własności społecznej, troski o interesy państwa — w szerzeniu ideologii porywającej masy do budowy nowego ustroju — Polski socjalistycznej.

Wszystkie instancje partyjne powinny okazać wykładowcom szkolenia partyjnego konkretną pomoc, ażeby nadać zajęciom końcowym taki właśnie, przeniknięty duchem praktycznych, politycznych zadań, przebieg i bogatą ideologiczną treść.

W ciągu najbliższych tygodni na zajęciach końcowych wszystkie zespoły szkoleniowe (kursy, szkoły polityczne, kółka) podsumują swą pracę i w żywej dyskusji ocenią swe osiągnięcia i braki.

Wszystkie organizacje partyjne na egzekutywach, a następnie na zebraniach ogólnych ocenią przebieg i rezultaty szkolenia ideologicznego na swoim terenie, a przede wszystkim pracę wykładowców i dyscyplinę słuchaczy, ustalą jak naj-

piej wykorzystać towarzyszy, którzy podnieśli poziom wiedzy politycznej i jak zapewnić ich dalsze szkolenie czy samokształcenie.

Ze szczególną troską i uwagą organizacje partyjne powinny odnieść się do bezpartyjnych aktywistów, którzy brali udział w szkoleniu, zbliżyli się do partii i nadają się na kandydatów partii. Egzekutywy organizacji partyjnych rozpatrzą sprawę przyjęcia najbardziej dojrzałych towarzyszy spośród tego cennego bezpartyjnego aktywu do szeregów partii.

Wyniki szkolenia partyjnego wszystkich szczebli, praca wykładowców, treść ideologiczna i poziom zajęć, powinny być wszechstronnie ocenione na egzekutywach KP (KM) i KW. Ocena ta powinna stać się dla wielu komitetów punktem zwrotnym w ich ustosunkowaniu się do zagadnień pracy ideologicznej, do spraw szkolenia i propagandy partyjnej w ogóle. Tego żąda od nich Komitet Centralny, podkreślając z całą mocą w uchwale z sierpnia 1952 r., że „odpowiedzialność za szkolenie partyjne spoczywa na egzekutywach komitetów partyjnych zwłaszcza na pierwszych sekretarzach”.

Szereg komitetów odnosi się wciąż do sprawy marksistowsko-leninowskiego wychowania członków partii w sposób lekceważący — spycha to zagadnienie na poszczególne instruktorów — i faktycznie nie kieruje szkoleniem partyjnym. Można by tu wymienić dla przykładu KP Kołobrzeg, KP Bydgoszcz, KP Wrocław. W wielu komitetach, które okazują zainteresowanie dla wychowania ideologicznego członków partii — całe zagadnienie sprowadza się do „procentów” frekwencji, liczby kursów, zebrań, do dyscypliny uczestników itp.

Czas najwyższy położyć kres tak częstemu jeszcze formalnemu podejściu do zagadnień szkolenia partyjnego i główną uwagę zwrócić na sprawy, najistotniejsze, na treść zajęć, na poziom wykładowców, na ideologiczny kierunek całej pracy, na powiązanie teorii z praktyką — treści zajęć z aktualnymi zadaniami organizacji partyjnych.

Zakończenie roku szkolenia partyjnego jest zarządem punktem wyjścia do przygotowania nowego roku szkoleniowego.

Na czym polega tu główne zadanie?

Główne zadanie jak wskazuje KC polega na ulepszeniu składu kadry wykładowców. Skład kadry wykładowców, postawa partyjna i poziom ideowo-polityczny wykładowców decyduje o treści i wynikach szkolenia. Każdy wykładowca szkolenia partyjnego powinien być zatwierdzony przez egzekutywy KP (KM), zaś kierownicy seminariów dla wykładowców oraz kierownicy grup samokształcenia przez egzekutywę KW. Jednakże w praktyce wiele komitetów partyjnych zlekceważyło tę zasadę i dopuściło do kierowania szkoleniem ludzi przypadkowych, nieprzygotowanych, stojących na zbyt niskim poziomie ideologicznym, a w poszczególnych wypadkach obcych partii, niegodnych pełnienia zaszczytnej funkcji wykładowcy. Komitety wojewódzkie Opolo, Wrocław, Białystok, Szczecin, Łódź woj., Lublin w ogóle nie zatwierdzały kadry kierowników seminariów, którzy nastawiają tysiące wykładowców. Stąd mimo pewnej poprawy częste jeszcze wypadki błędów ideologicznych, szkoleniowych wypaczeń i wulgaryzacji w treści zajęć szkoleniowych. Ślad niski poziom metodyczny zajęć i w szeregu wypadków nieciekawej i cderwanij od życia sposób prowadzenia zajęć. Stąd wreszcie duża płynność składu wykładowców.

Czas najwyższy położyć kres lekkomyślnemu i biurokratycznemu stosunkowi do sprawy

doboru wykładowców. Wykładowca otrzymując od partii prawo głoszenia jej ideologii, jej zasad politycznych otrzymuje w ręce najostrzejszą broń jaką partia rozporządza, i jeśli tę broń psuje i tępi, jeśli tę ideologię i politykę wypacza i fałszuje, przynosi partii niepowetowaną szkodę. Zamiast uzbrajać słuchaczy do walki, rozbraja ich, zamiast wskazywać im słuszną drogę walki o zwycięstwo socjalizmu, sprowadza ich na manowce.

A więc niezbędnym jest jak najbardziej uważne i pełne troski o czystość ideologiczną partii podejście do spraw doboru i zatwierdzenia wykładowców. Wszystkie KP i KW na podstawie wnikliwej i krytycznej oceny dotychczasowej pracy szkoleniowej wykładowców powinny przystąpić do zatwierdzenia wykładowców na rok następny.

Niezależnie od tego czy dany towarzysz był już poprzednio zatwierdzony na stanowisko wykładowcy — należy ponownie sprawę rozpatrzyć w świetle doświadczeń obecnego roku szkolenia partyjnego i opinii jego organizacji partyjnej. Należy zatwierdzać dobrych i rozwijających się politycznie, oddanych partii towarzyszy. Należy usunąć z tych — nie posiadających niezbędnej wiedzy, bądź obcych i moralnie nisko stojących wykładowców. Należy dobrać nowych wykładowców spośród najlepszego aktywu partyjnego, szczególnie uwzględniając jak żąda tego uchwała KC (z sierpnia 1952 r.) towarzyszy z ważnych ośrodków i zakładów przemysłowych, ze spółdzielni produkcyjnych, spośród najlepszego aktywu naukowo-technicznego, spośród młodej inteligencji partyjnej, spośród pracowników aparatu partyjnego, których udział w szkoleniu jest wciąż wybitnie niedostateczny. Każdy wykładowca i każdy kierownik seminarium musi być obowiązkowo zatwierdzony przez odpowiedzialną instancję partyjną, przed przystąpieniem do zajęć.

Obecnie komitety wojewódzkie, szykując nowy rok szkolenia partyjnego przystępują już do organizowania 2-tygodniowych kursów przeszkolenia wykładowców. Kursy te obejmujące od 1/4 do 1/3 ogólnej liczby wykładowców powinny skupić najcenniejsze aktywy propagandystów-wykładowców — tylko takich, którzy wykazali w praktyce, że mają perspektywę pracy i rozwoju w dziedzinie ideologicznego wychowania członków partii i zostali na wykładowców zatwierdzeni.

Sprawa doboru i ciągłej pracy nad podniesieniem politycznego poziomu wykładowców i kierowników seminariów musi znajdować się w centrum uwagi wszystkich działaczy kierujących propagandą partyjną oraz wyższych instancji partyjnych odpowiedzialnych za wychowanie ideologiczne członków partii.

Nowe i trudne zadania, które się wysuwają, a w pierwszym rzędzie zbliżająca się kampania wyborcza do rad narodowych zobowiązuje wszystkie komitety partyjne oraz ich wydziały propagandy do niezwłocznego rozwinięcia wszystkich przygotowań do nowego roku szkolenia partyjnego. Przez wnikliwą i krytyczną ocenę doświadczeń roku ubiegłego, przez uważny i czujny dobór wykładowców oraz podniesienie ich kwalifikacji, przez opracowanie szczegółowych planów szkolenia partyjnego dla każdego terenu i każdej organizacji partyjnej — przygotujmy się do nowego etapu pracy nad wychowaniem członków naszej partii w duchu marksistowsko-leninowskiej ideologii wskazującej drogę do nowych zwycięstw, budownictwa socjalistycznego.

(„Trybuna Ludu” nr 148 z dn. 29. V. 53 r.)

CZYTELNICTWO W WOJSKU



Dni Oświaty, Książki i Prasy przyczyniły się do wzrostu czytelności w wojsku. Po trudach szkolenia żołnierze garną się do książek i gazet w godzinach wypoczynku. Na zdjęciu: Na letnim obozie wyszkoleniowym zorganizowano kiosk z książkami. W wyborze książek pomaga żołnierzom sierż. Henryk Madej.

Inż. Kazimierz Zawisłak

Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane

Zmiana systemu płac i norm usunie niesprawiedliwość i zwiększy zainteresowanie w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych

Od kilkunastu dni toczy się wśród załóg przemysłowego budowlanego dyskusja nad wprowadzaniem regulacji systemu płac i norm, nad nowym taryfikatorem klasyfikacyjnym, mającym stać się gwarancją realizowania w naszym przemyśle socjalistycznej zasady wynagradzania: za równą pracę — równa płaca.

Warunki do dokonania tego olbrzymiego kroku naprzód dojrzały już w całej pełni, przyczyniły się do tego przede wszystkim liczne głosy świadomych robotników, którzy stwierdzając naczynie różnego rodzaju wypaczenia oraz braki w dotychczasowym systemie płac i norm oraz jego rozbieżność z bazą techniczną — domagają się prawidłowego ustalenia norm i skorygowania błędów, naprawienia wypadków niesprawiedliwości w systemie zaszerogowania pracowników.

Zadania te są słuszne, normy bowiem techniczne nie są w wielu wypadkach dostosowane do wzrostu kwalifikacji robotniczych i nowych osiągnięć produkcyjnych powstałych w ruchu racjonalizatorskim i nowatorskim, nie idą w parze z dynamicznym wzrostem mechanizacji robót. Tymczasem jeśli idzie o postęp techniczny i wyposażenie budownictwa w urządzenia mechaniczne, to posunęliśmy się daleko naprzód. Mimo to normy pozostały te same, są wysoko przekraczane, często przy minimalnym wysiłku. Zła opracowane i dziś już przestarzałe normy powodują taką sytuację, że np. brzygady malarskie w RPZB, dajmy na to brzygady Wolfwendra, wyrabiają od 460 proc. do 600 proc. normy, bez większego wysiłku, przy czym istnieje poważna różnica między wzrostem wynagrodzenia, a wzrostem wydajności pracy, podczas gdy w innych robotach robotnicy pracujący z większym wysiłkiem i w uciążliwych warunkach, zarabiają znacznie mniej. Podobnie jest w zakresie samych robót murarskich. Np. na prostych murach fundamentowych murarze przekraczają bez większych trudności systematycznie normy ponad 220 proc. i zarabiają więcej, niż murarze nawet o większych kwalifikacjach, pracujący na murach grubych, ale skomplikowanych. Pomocnik montażera bez trudu 300 proc. normy i przy dowolnym stosowaniu godzin nadliczbowych zarabia więcej niż kwalifikowany tokarz w grupie V czy VI.

Zaniżone i przestarzałe normy doprowadzają niekiedy do tego, że robotnik lepiej pracujący i o mniejszych kwalifikacjach zawodowych zarabiał czasem więcej, niż

ciężiej pracujący i wysoko wykwalifikowany.

Jest to zatem wyraźny dowód, że norma nie nadąża za postępem i wymaga rewizji, w przeciwnym bowiem razie staje się hamulcem wzrostu wydajności pracy, nie pozwala na pełne wykorzystanie sprzętu i zmniejsza akumulację socjalistyczną, utrudniając nie tylko rozwój gospodarczy, ale i podnoszenie materialnego poziomu życia ludźli pracy.

Wysokie przekraczania norm zaniżonych rozluźnia dyscyplinę pracy, stanowiąc oręż w walce o wydajność pracy i powodują nadmierne wzrost funduszu płac, co w wypadku naszego Zjednoczenia wyraża się w sumie 162 tys. zł przeplaconej robocizny za rok 1952. Łatwo z tego wysnuć wniosek, że tempo wzrostu płac przewyższa znacznie tempo wzrostu wydajności pracy, a zatem łamana jest jedna z podstawowych zasad ekonomiki socjalistycznej.

Jasnym jest, że tam gdzie norma jest zaniżona i z łatwością ją można wykonać, robotnik nie jest zainteresowany w podnoszeniu swoich kwalifikacji zawodowych, gdyż i tak ma zapewnione wysokie zarobki, co dzieje się z krzywdą dla tych, którzy przy takich samych warunkach i wyposażeniu nawet kwalifikacjach, pracując w trudnych warunkach, przy robotach bardziej pracochłonnych, otrzymują wynagrodzenie takie same lub niższe na skutek niesłusznego sklasyfikowania robót i złego zaszerogowania pracowników.

Zmiana systemu płac i norm przyniesie korzyść naszemu gospodarce, umożliwiając wywołanie rezerw w ludziach i maszynach i usuniecie niesprawiedliwości płac przede wszystkim tym robotnikom, którzy dotychczas byli niesłusznie zaszerogowani, podnieść posiadanych kwalifikacji. Korzystną jest również dla tych, którym nowe normy umożliwiły przejście do systemu akordowego, stwarzając podstawę do zwiększenia zarobków przez zwiększenie wydajności pracy. Dla robotników zaś niewykwalifikowanych stanowić będzie bodziec do intensywnego szkolenia się i podnoszenia swoich kwalifikacji, otwierając im drogę do wyższych grup i wyższych zarobków.

Nowa taryfikacja i nowe normy nie tylko nie stanowią uszczuplenia dochodów robotniczych, lecz przeciwnie — są mocną podstawą do stałego podnoszenia się ich zarobków w oparciu o stały wzrost wydajności pracy, dalszą mechanizację i modernizację, o ruch racjonalizatorski i szkolenie zawodowe. Są one w sumie umocnieniem podstawy wzrostu dochodów całej klasy robotniczej, każdego robotnika.

Wtorek

2 CZERWCA

RZESZÓW

Dyzur nocny: Apteka Społeczna Nr 81 Plac Stalina 18.
Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 66, tel. 10-34
Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 02

PRZEMYSŁ

Dyzur nocny: Apteka Społeczna Nr 61, ul. 1 Maja 29.
Pogotowie Ratunkowe: ul. Tarnawskiego 6, tel. 300
Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 333.

JAROSŁAW

Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniałowskiego 29, tel. 09

PRZEWORSK

Pogotowie Ratunkowe: ul. Kolejowa 150, tel. 09

DĘBICA

Pogotowie Ratunkowe: ul. Gawryśka 2, tel. 09

LUBACZÓW

Pogotowie Ratunkowe: ul. Św. Stanisława 7, tel. 09

KROSNO

Pogotowie Ratunkowe: ul. Staszica 4, tel. 09

Straż Pożarna: Rynek 1 tel. 08

SANOK

Pogotowie Ratunkowe: ul. Dąbrowskiego 15, tel. 09

JASŁO

Pogotowie Ratunkowe: ul. Czackiego 3, tel. 09

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Moralność pani Dulskiej” — komedia w 3 aktach — początek o godz. 19.

WYSTAWY

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
Wystawa książki w związku z „Dniami Oświaty. Książki i Prasy” czynna w godzinach od 9 — 18. Wstęp wolny.

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: „Wystawa rękopisów i starodruków od XIV — XVIII w.”. Czynna w godz. od 10 — 18

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 6 — czynne od godz. 8 — 18

MUZEUM PRZEMYSKIE: Plac Czackiego 3 — czynne od godz. 10 — 14.

MUZEUM W ŁANCUCIE: czynne od godz. 9 — 15

Uczymy się w liceach korespondencyjnych dla pracujących

W szkołach korespondencyjnych tak stopnia podstawowego jak i licealnego mogą uzupełniać swoje wykształcenie ludzie, którzy pracują. Często również warunki rodzinne czy stan zdrowia, a nawet duża odległość nie pozwalają na uczęszczanie do szkoły dla pracujących w mieście. W programie nauki na liceum ogólnokształcącym nie różni się od liceum ogólnokształcącego korespondencyjnego.

Na terenie woj. rzeszowskiego istnieją dwa korespondencyjne licea ogólnokształcące: jedno w Rzeszowie przy ul. Szopena 11, drugie w Krośnie przy ul. Piotra Skargi 2.

Liceum Ogólnokształcące Korespondencyjne w Krośnie obejmuje swym zasięgiem powiaty: Krośno, Jasło, Gorlice, Brzozów, Sanok, Lesko, i Ustrzyki Dolne. Podstawą jest samodzielna nauka przy pomocy podręczników i komentarzy metodycznych, które zawierają wskazówki jak się uczyć poszczególnych przedmiotów objętych programem. Szkoła korespondencyjna pomaga uczniom w nauce przez organizowanie konferencji, zespołów samopomocy w nauce, przeprowadza ćwiczenia kontrolne i ułatwia nabywanie podręczników.

Konferencje naukowe odbywają się z reguły, co miesiąc, (w soboty po południu i w niedzielę) na których uczniowie otrzymują program przerobienia materiału i wytyczne do nauki samodzielnej w domu. Nauczyciele sprawdzają również wiadomości uczniów oraz wyjaśniają trudniejsze zagadnienia. Uczniom zatrudnionym w zakładach gospodarki społecznej oraz urzędach i instytucjach przysługują urlopy płatne na czas brania udziału w konferencjach naukowych i egzaminach.

W okresach międzykonferencyjnych szkoły organizują konsultacje. Są one zazwyczaj organizowane w szkole lub jej filiach tzw. punktach konsultacyjnych. Punkty konsultacyjne tworzy się w miejscowościach skupiających co najmniej 40 uczniów przy liceach dla pracujących lub szkołach podstawowych. Zadaniem punktu konsultacyjnego jest utrzymanie kontaktu z uczniami, pomaganie w opracowaniu zadań kontrolnych w prowadzeniu zeszytów, domowych, w przygotowaniu się do konferencji naukowych, kolokwium półrocz-

nych i egzaminów, udostępnienie uczniom pomocy naukowych. Zajęcia w punktach konsultacyjnych odbywają się raz lub dwa razy w tygodniu.

Szkoły korespondencyjne rozciągają nad zespołami samokształceniowymi opiekę przez swych nauczycieli. Każdy uczeń obowiązany jest w ciągu roku szkolnego wypracowywać ćwiczenia kontrolne. Poprawa tych ćwiczeń odbywa się przez nauczycieli.

Na początku roku szkolnego dyrekcje szkół obowiązane są depomagać uczniom w zaopatrzeniu się w podręczniki i komentarze. Każdy uczeń obowiązany jest składać w lutym półroczne kolokwium ustne ze wszystkich przedmiotów obowiązujących w danej klasie. W końcu roku szkolnego zdaje zaś egzamin promocyjny.

Po ukończeniu klasy 11-ej uczniowie składają egzamin dojrzałości. Egzamin ten uczniowie mogą składać w całości w jednym terminie lub częściowo.

Do liceów korespondencyj-

nych przyjmuje się kandydatów pracujących zawodowo, którzy ukończyli już 18 lat życia. Młodzi kandydaci, którzy nie mają możliwości uczęszczania do liceów ogólnokształcących mogą być przyjęci do liceum korespondencyjnego tylko w wypadku gdy pracują zawodowo i ukończyli 16 lat życia. (do klasy IX-tej) przyjmują się kandydatów po ukończeniu 17 lat, do klasy X-tej 18 lat). Zapisy do szkół korespondencyjnych rozpoczyna się z dniem 1 czerwca i trwa do 30 czerwca br. i od 1 sierpnia do 10 września br.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, zaświadczenie o zatrudnieniu, zaświadczenie o stanie majątkowym, własnoręcznie napisany życiorys oraz ankietę, którą można otrzymać w poszczególnych dyrekcjach liceów korespondencyjnych lub w wydziałach oświaty prezydentów PRN. Tam też można zasięgnąć bliższych informacji w sprawie metod pracy w szkołach korespondencyjnych.

Franciszek Kraus

Jak Spółnota Pracy w Przemysłu „wykonała” roczny plan za rok ubiegły

Zdawałoby się, że jeśli zostanie złożony meldunek o wykonaniu planów — to faktycznie plan jest wykonany. Tymczasem w Przemyskiej Spółnocie Pracy stało się inaczej.

Oto w toku gruntownej kontroli dokumentów handlowych we wspomnianym przedsiębiorstwie znaleziono wiele nadużyć ze strony kierowników od spraw handlowych, hurtu i detalu — Janowicza i Ulmana. Jak wynika z kontroli kierownictwo Spółnoty Pracy wykazało wielką troskę o zdobycie premii... a nie o wykonanie planu obrotów towarów.

I tak w grudniu ub. r. gdy doszli do przekonania kierownicy poszczególnych działów, że plan handlowy nie zostanie zrealizowany z nadwyżką, kierownictwo działu hurtu i detalu dokonało zafakturowania towaru na sumę przeszło 1 milion złotych na podległe sobie trzy sklepy, a mianowicie na sklep nr 1, 12 i 20 w Przemysłu.

Faktury te zostały przedstawione kierownikom wspomnianych sklepów w celu ich podpisania i przyjęcia towaru, a z kolei obciążone wartością otrzymanego towaru przez sklepy w raporcie dziennym i wszystko byłoby

w porządku, gdyby kierownicy wyżej wspomnianych sklepów towary otrzymali. Niestety towary te do sklepów nie wpłynęły.

Kierownictwo Spółnoty Pracy nie myślało nawet o dostarczeniu sklepom towarów, a kierownicy wyżej wspomnianych sklepów na próżno do końca roku czekali na jego przydział. Zamiast przydziału otrzymali znowu nowe faktury do podpisania, które przelewały towar na wszystkie sklepy Spółnoty Pracy, w naszym województwie.

I znowu kierownicy wspomnianych sklepów zmuszeni przez zwierzchników podpisali i całą transakcja dała podstawy działowi hurtu i detalu Spółnoty Pracy do zameldowania o wykonaniu, a nawet przekroczeniu planów rocznych.

Oczywiście „wykonawcy planów” zasłużyli na premię. Znaleźli się jednak ludzie, którym głęboko na sercu leży interes społeczny i ujawnili oni kręćta swych kolegów. Przykład ten powinien przyczynić się do całkowitego zlikwidowania podobnych transakcji na przyszłość w Oddziale Spółnoty Pracy w Przemysłu. R. Graca

Młodzi hutnicy i górnicy Stalinozrodu wzywają młodzież całego kraju do współzawodnictwa w „sportowym czynie festiwalowym”

Młodzież sportowa całego Polski żyje przygotowaniem do IV Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w Bukareszcie w dniach 2—16 sierpnia br.

Dla uczczenia tej wielkiej imprezy, będącej jeszcze jedną wielką manifestacją młodzieży całego świata na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami — sportowcy, górnicy i hutnicy Stalinozrodu rzucili hasło „Sportowego Czynu Festiwalowego”.

Jednocześnie członkowie wyznaczyli wszystkich zrzeszeń przystąpił do współzawodnictwa o jak najlepsze wyniki sportowe. Współzawodnictwo to wyłoni najlepszych zawodników i zawodniczek Polski na Igrzyska sportowe w Bukareszcie.

Z inicjatywy młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanych sportowców, działaczy sportowych, trenerów i instruktorów do współzawodnictwa w „Sportowym Cynie Festiwalowym” — czytamy m. inn. w wezwaniu młodzieży hutniczej i górniczej do całego kraju.

„Sportowy Czyn Festiwalowy” ma na celu skupienie ogółu sportowców polskich wokół hasła i Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie, jeszcze pełniejszą mobilizację młodzieży w masowym ruchu sportowym oraz podniesienie na wyższy poziom pracy sportowej przez przekraczanie zadań planowych, szczególnie na odcinku SPO i klas sportowych.

„Sportowcy huty „Balldon” i kopalni „Stalinozród” pod-

jęli szereg zobowiązań zbiorowych i indywidualnych.

Sportowcy huty „Balldon” postanowili m. inn.:

zwerbować do koła sportowego huty „Balldon” 300 nowych członków,
w dniach 2—16 sierpnia 1953 r., tj. w czasie trwania IV Festiwalu Młodzieży i Studentów, zorganizować Spartakiadę Zakładową z udziałem 500 uczestników,
wprowadzić na hucie „Balldon” międzywydziałowe współzawodnictwo w zdobywaniu odznaki SPO, zobowiązując się zdobyć 500 odznak SPO;

wykorzystując doświadczenia i wzory sportu radzieckiego zorganizować młodzieżowo-dziecięcą szkołę jazdy figurowej na łyżwach w Stalinozrodzie;

utworzyć grupę objazdową z zawodników i instruktorów, która w sezonie zimowym popularyzować będzie łyżwiarstwo w ośrodkach robotniczych i wiejskich;

przyspieszyć realizację podjętego zobowiązania 1-majowego pracownicy do końca br. 5.000 roboczogodzin przy budowie stadionu — giganta w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku.

Podjęto również wiele zobowiązań indywidualnych. M. inn. zasłużony mistrz sportu — Jadwiga Jędrzejowska zobowiązała się do dnia 30 czerwca br. zorganizować wspólnie z sekcją tenisową koła sportowego huty „Balldon” otwarty turniej tenisowy młodzieżowo-dziecięcy pod hasłem „Młodzież od 10 lat na korty tenisowe”.

Jędrzejowska zobowiązała się ponadto do przeprowadzenia szerokiej propagandy sportu tenisowego w ośrodkach robotniczych Stalinozrodu, wzywając jednocześnie i instruktorów tenisowych do współzawodnictwa.

Z X Mistrzostw Europy w Boksie



26. V. br. w godzinach wieczornych młodzież stolicy przybyła do Młodzieżowego Domu Kultury na spotkanie z uczestnikami Mistrzostw Europy — pięściarzami Zw. Radzieckie go, Węgler i Czechosłowacji. Bokserzy radzieccy, czechosłowaccy i węgierscy byli obecni na treningu sekcji pięściarskiej.

Na zdjęciu: Wicemistrz Europy Szczerbakow (ZSRR) rozdaje autografy.

RZESZOWSCY GWARDZISCI WYJECHALI NA SPARTAKIADĘ

W dniach od 1 do 7 czerwca br. odbywa się w Łodzi II Centralna Spartakiada Zrzeszenia Sportowego „Gwardia”.

Z Rzeszowa wyjechała w ubiegłym tygodniu pięćdziesięcio-osobowa grupa sportowców Gwardii, która wzięła udział w Spartakiadzie.

W skład reprezentacji weszli szermierze, ciężarowcy, zapasnicy, kolarze, pięściarze z Wiszem i DREWICZEM

MECZ PIŁKARSKI KBW RZESZÓW — KBW STALINOGRÓD

W ramach mistrzostw KBW rozegrany zostanie w Rzeszowie w dniu 3 czerwca (środa) atrakcyjny mecz piłkarski pomiędzy drużynami KBW z Rzeszowa i KBW ze Stalinozrodu.

Mecz rozegrany zostanie na stadionie rzeszowskiej Gwardii. Początek o godzinie 17.30.



Na zdjęciu: Walka w wadze lekkiej. Juhasz (Węgry) — Jengibarlan (ZSRR). Zwyciężył Jengibarlan (po lewej). CAF — fot. St. Wdowiński

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S.A. 11002

(56)

ILIA ERENBURG DZIEWIATA Fala

TRUMACEVA, GABRIELA DAUZER-KLONOWSKA

Garcy wyszedł od Nealesy trochę rozczarowany. Miał się spotkać z dziennikarzem Pelissierem. Siedzieli w kawiarni na Polach Elizejskich i ospale rozmawiali o ostatnich wydarzeniach.

— Dni strajku są połączone — powiedział Pelissier. — Ale mówią, że kolejarze chcą wystąpić, jak to się mówi, „solidarnościowo”. Nic im to nie pomoże, tylko trochę opóźni zaprowadzenie porządku...

— To eprawa Moskwy — westchnął Garcy. — Nie możemy się zgodzić na podwyżkę płac, wzrosną ceny i nikt na tym nie skorzysta.

Do ich stolika zbliżył się Fabre. Znano go, jako jednego z bohaterów Ruchu Oporu, przypuszczano, że wystawił swoją kandydaturę do parlamentu, ale zrezygnował. „Lubię działanie, a nie machinacje”. Został dyrektorem poważnej firmy eksportowej, niał kontakty z deputowanymi, z dziennikarzami. „Kręcił się koło polityki”, jak o nim mówił Pelissier. Jedni nazywali go „romantycznym”, inni „awanturnikiem”.

— Co słychać, Fabre? — spytał Garcy.

— Dziękuję. Mówią, że Amerykanie nie są z nas zadowoleni.

— Jadłem dzisiaj śniadanie u Nealesy — powiedział Garcy — ten rozumie nasze stanowisko wobec rosyjskiego zagadnienia. Niepokoi go coś innego... Przez cały czas rozmowy ciągle wracał do komunistów.

Pelissier gawędził ucha.

— Ciekawe, co myślą Amerykanie o rozwiązaniu partii.

— Nealesy uważa, że byłoby to zbyt pochopne, mówi, że należy być skompromitować, pokazać do czego są zdolni.

Pelissier uśmiechnął się:

— O tym wiemy i bez niego.

Fabre wysłuchał uważnie słów Garcy'ego, ale nie rzekł ani słowa

(D.c.n.)